Nr. 229. We Lwowie Sobota dnia 4. Października 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 40 marek, kwartalnie 12 marek, 5 mrg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cent.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji Dziennika Polskiego plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raćkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji Dziennika Polskiego. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Z dniem 16. b. m. rozpoczęliśmy druk zapowiedzianej nowej powieści, autora „Marzycieli", p. t.: *Dla Idei*. Stosownie do przyrzeczenia dołączyliśmy do numeru z d. 15. b. m. i odtąd każdej soboty dołączać będziemy, dla prenumeratorów naszych bezpłatnie, arkusz dodatku powieściowego, który zawierać będzie najcelniejsze utwory beletrystyki zagranicznej. Obecnie zaczęliśmy druk powieści p. t.: *Nurek*, która pod względem nader zajmującej intrygi, mistrzowskiego obrazowania i konsekwentnego przeprowadzenia charakterów, nie wiele ma równych sobie w całej literaturze europejskiej.

Zwracamy uwagę czytelników naszych, że odtąd prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* otrzymywać będą bezpłatnie każdego kwartału duży tom powieści wyborowych, objętości 18 arkuszy druku, zatem w przeciągu roku 4 tomy czyli 52 arkuszy w 8ce. Nowo przystępujący od 1. października prenumeratorowie, otrzymają początek powieści *Dla Idei* i pierwsze arkusze dodatku powieściowego.

Sprawy sejmowe.

Lwów 3. października.

Musimy powrócić jeszcze do kwestji, która sama jedna zapełniła prawie dwa całe posiedzenia Sejmu Mówimy o sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego w sprawie t. zw. „leśnej". Rzecz godna uwagi, że sprawozdania tej komisji wywołują zwykle tak długą i gorącą dyskusję. Było tak przy pierwszej rozprawie nad projektem ustawy o tępieniu kanianki i w sprawie leśnej. Być bardzo może, że jest to skutkiem ważności spraw poruszanych, albo braku „absolutnej dokładności" w sprawozdaniach komisji gospodarstwa krajowego. Bądź co bądź nie da się zaprzeczyć, że zdania, które się starły w czasie tej długiej dyskusji, zawierały wiele głębszych i trafnych poglądów. P. Rey, który rozpoczął dyskusję przemawiając przeciw sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, wykazał, że opierając się na elaboracie ankiety, nie zawsze można wysnuwać stanowcze wnioski, szczególnie jeżeli one mają stanowić podstawę do przyszłej ustawy.

Sprawozdanie komisji w tym przedmiocie, z którego główny wyciąg podaliśmy przedwczoraj, jest parafrazą, a raczej otwarcie mówiąc niemal dosłownem streszczeniem broszury, napisanej przez dra Ernesta Tilla, o obradach ankiety lasowej z roku 1877. Żałować jednak należy, że komisja, zużytkowawszy dość starannie ten materjał, nie trzymała się ściśle wniosków z rozprawy powyższej wynikających i odstąpiła od myśli przewodniej rozpraw ankiety. Kiedy ta np. przyznaje prawo prowokacji do zamknięcia lasów stronom prywatnym, dodając jednak przytem, że zamknięcie to musi być przez strony interesowane wynagrodzonem, komisja stawia jako zasadę, że wszelkie zamknięcie lasów ma być wynagradzanem z funduszów krajowych. Kiedy ankieta proponowała ustanowienie Rad leśnych, równocześnie z zaprowadzeniem nowej ustawy, komisja żądała wprowadzenia ich w życie natychmiast, bez względu na to, czy Rząd ma do tego prawo na podstawie ustaw istniejących.

Słabe te strony sprawozdania wyzyskali też mowcy przeciwni bardzo zręcznie, tak że pomimo nader wymownej obrony księcia Adama Sapiehy, komisja uznała trafność zarzutów i zgodziła się na znane poprawki pp. Reya i Chrzanowskiego.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu znajduje się pomiędzy innemi sprawozdanie komisji budżetowej (sprawozdawca p. Madejski) o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1885. Sprawozdania tego nie można pominąć milczeniem, tak dla ważności przedmiotu, jak i z tego powodu, że — jak powiadają ludzie fachowi — referat p. Madejskiego należy do najlepszych w swoim rodzaju. Niestety ze względu na obszerność tej pracy nie jesteśmy w stanie podać jej w całości; musimy więc jedynie ograniczyć się na krótkim wyciągu.

Wychodząc ze stanowiska rezolucyj, powziętych przez Sejm przy uchwalaniu budżetu szkolnego na sesji zeszłorocznej, a wskazujących Radzie szkolnej kierunki, których się ma trzymać nadal, ażeby z jednej strony doprowadzić szkolnictwo nasze ludowe do należytego rozwoju w czasie możliwie najkrótszym, z drugiej zaś wprowadzić niezbędny ład i oszczędność w szafowaniu funduszem szkolnym, spostrzega komisja budżetowa z zadowoleniem, że poprawa stosunków w powyższych kierunkach jest widoczną. I tak ilość szkół ludowych wzrosła w dwóch latach ostatnich i wzrośnie w ciągu roku 1885 razem o pokaźną cyfrę 340. Cyfra ta przedstawia się nader korzystnie, zważywszy, że w dziesięcioleciu poprzedniem (od 1872 do 1883) liczba szkół wzrosła o 442. Jest więc uzasadnioną nadzieja, że w ciągu następnych lat dziewięciu wszystkie gminy w Galicji będą miały własne szkoły. Co do oszczędności, wskazanej w powyższych rezolucjach, to nie jest ona jeszcze dostatecznie uwzględnioną, widocznem przecież jest i tutaj usiłowanie, napawające otuchą, że przy starannem przestrzeganiu tej zasady w latach następnych dadzą się osiągnąć korzystniejsze wyniki Wreszcie i w uporządkowaniu rachunkowości w zarządzie funduszów okręgowych szkolnych widoczny jest postęp. W oddziale rachunkowym Namiestnictwa sporządzono już zamknięcia rachunkowe (za czas od roku 1874 do 1883) dla 11 okręgów szkolnych, dla 9 okręgów czynność ta dokonaną zostanie w ciągu bieżącego miesiąca, a dla pozostałych 15 okręgów najdalej do końca marca 1885. W obec tego spodziewać się można, że już w roku przyszłym preliminarz funduszu szkolnego opierać się będzie na datach pewnych i że Sejmowi przedkładane będą corocznie zamknięcia rachunkowe okręgowych funduszów szkolnych.

Poszczególne oszczędności, które komisja budżetowa proponuje w preliminarzu Rady szkolnej, przedstawiają się w sposób następujący:

W rubryce I.:

Na „przybory naukowe" preliminuje Rada szkolna kwotę 14.390 złr., komisja zaś wnosi obniżenie tej kwoty do połowy t. j., o sumę 7.195 złr.

Z kwoty 16.505, przeznaczonej na „konferencje okręgowe" proponuje komisja oszczędność 4.505 złr.

Z kwoty 3.900 preliminowanej na „biblioteki okręgowe" oszczędza komisja, ze względu na wysokość innych wydatków kwotę 2.000 złr.

W rubryce „rozmaite wydatki" preliminowanej przez Radę szkolną w wysokości 11.760 złr, strąca komisja całą sumę przeznaczoną na „siły pomocnicze", celem przeprowadzenia rachunków, gdyż utrzymanie tych „sił" należy do skarbu państwa. Kwota ta wynosi 6.090 złr.

Z pozostałej reszty (5.670 złr.) strąca jeszcze komisja budżetowa 1.770 złr.

W rubryce II. „substytucje", skreśla komisja budżetowa 7.000 złr.; w rubryce VI. „podatki i daniny" 500 złr.; w rubryce XIX. „zasiłki na budynki szkolne" oszczędza komisja budżetowa 15.000 złr. Razem więc wynosi proponowana oszczędność 44.060 złr.

W uzupełnieniu podanych przez nas szczegółów przedłożenia, które Wydział krajowy zamierza wkrótce wnieść do Sejmu celem przedsięwzięcia na wielką skalę akcji zabezpieczającej kraj od wielkich klęsk powodziowych, możemy donieść, że sumy, których żądać będzie przedłożenie Wydziału krajowego ze skarbu państwa, przedstawiać się będą w sposób następujący: Na dalszą pomoc dla dotkniętych powodzią, jako to na zasiewy wiosenne itp. zamierza Wydział krajowy zażądać milion złr., a to na zapomogi bezzwrotne, na pożyczki zaś zwrotne, przeznaczonę głównie na rekonstrukcję środków komunikacyjnych. jako to dróg, mostów itp., żąda Wydział krajowy sumy półtora miliona. Wreszcie zamierza Wydział krajowy zaproponować Sejmowi, ażeby na regulację rzek w wielkim zakresie przeznaczył z funduszów krajowych sumę 4 milionów złr., jednakże pod tym jedynie warunkiem, jeżeli skarb państwa przeznaczy na tenże sam cel kwotę 10 milionów złr. Regulacja byłaby rozłożoną, jak już donosiliśmy, na lat 10, a prowadzonąby była pod kierownictwem komisji mięszanej (na wzór Tyrolu), która pod przewodnictwem namiestnika składałaby się z reprezentantów rządu, Sejmu i Towarzystw gospodarskich.

Szkody zrządzone tegoroczną powodzią, których szczegółowy wykaz zawarty będzie w powyższem sprawozdaniu, oblicza Wydział kraj. na $13\frac{1}{2}$ miliona złr. z górą.

Interpelacja p. T. Rozwadowskiego i towarzyszy opiewa:

Narzekania na niesłuszne wymiary należytości bezpośrednich są w naszym kraju coraz częstsze, co zwiększa wywołane tem rozdrażnienie, zwłaszcza między ludnością wiejską. — I nie można się temu dziwić, skoro sama ustawa o należytościach, napisaną jest niejasno, a wymiar tych należytości w urzędach podatkowych uskuteczniają zwykle organa podrzędne, nie mające ani dostatecznego ku temu uzdolnienia ani potrzebnej rutyny. Włościanin, utrzymawszy nakaz płatniczy, rzadko rekuruje, a jeżeli zaraz należytości nie spłaci, podpada rygorowi kosztownej egzekucji; chociażby i założył rekurs, to i tak nie uniknie egzekucyi a na załatwienie rekursów, trzeba czekać nieraz lat kilka.

Ta ostatnia okoliczność, tudzież liczne bardzo uwzględnienia rekursów są najlepszym dowodem lekkomyślności, z jaką przy wymiarach podatków bezpośrednich postępują ci, w czyich rękach te czynności urzędowe spoczywają.

Widzieliśmy nakaz płatniczy, w którym do wymiaru należytości spadkowej przypadającej od gruntu z wykazanym rocznym dochodem 1 zł. 30 ct. przyjęto za podstawę wartość tego gruntu 120 zł.; a należytość, za którą odpowiadało dwóch spadkobierców solidarnie ściągnięto od każdego z nich z osobna w całości. A nie jest to fakt odosobniony lecz dosyć częsty, który ciężko dotyka naszą ludność i stać się może z łatwością przyczyną podkopania dobrobytu, a więc osłabienia siły podatkowej.

Fakta tego rodzaju są tem smutniejsze, że są skutkiem nietylko lekkomyślności, ale i obawy przed odpowiedzialnością, na jaką narażony jest urzędnik czyniący niższy, choćby i słuszny wymiar, podczas kiedy w razie wymiaru zbyt wygórowanego niczego ubawiać się nie potrzebuje, a w takim razie nawet niekiedy sam stronie pokrzywdzonej pisze rekurs i w tem znajduje źródło zarobkowania.

Podpisani zapytują przeto, czy c. k. Rząd, któremu te nadużycia znane być muszą, zamierza czy to w drodze ustawodawczej, czy adminstracyjnej przedsięwziąć właściwe dla zapobieżenia im kroki i kiedy to zamyśla uczynić?

Tomisław Rozwadowski.

Mieczysław Dunin Borkowski, Zygmunt Kozłowski, Gniewosz, Teofil Żurowski, Tyszkowski, Władysław Wolański, Adam Jędrzejowicz, Z. Dembowski, J. Tarnowski, Z. Słonecki, Wł. Łoziński, Kopyciński, G. Romer, Żywicki, Stan. Stadnicki, St. Jędrzejowicz, K. Scipio, Mochnacki, Stan. Tarnowski (junior), St. Polanowski, Dr. Rydel, ks. Buchwald.

Interpelacja posła ks. Siczyńskiego i towarzyszy opiewa:

Według §. 2. ustawy z 23. października 1861 żaden członek reprezentacji krajowej nie może być sądownie ścigany bez poprzedniego zezwolenia Sejmu. Mimo to c. k okręgowy Sąd w Tarnopolu doręczywszy dnia 20. września b. r. już podczas sesji sejmowej posłowi Siczyńskiemu wezwanie, ażeby w celu przesłuchania jako obwiniony stawił się w sądzie śledczym z groźbą przymusowego dostawienia, — mimo powoływania się posła Siczyńskiego na nietykalność poselską, mimo to, że obecny przy tem c. k. sędzia Krwawicz stwierdził godność poselską posła Siczyńskiego, c. k. sędzia śledczy Terlecki przystąpił do przesłuchania posła Siczyńskiego, a tem samem dokonał aktu ścigania sądowego, czem naruszył obowiązującą ustawę, a co ważniejsze, godność reprezentacji kraju.

Z tego powodu podpisani zapytują Ekscelencję p. komisarza rządowego:

1. Czy mu wiadomy ten wypadek jaskrawego naruszenia ustaw o nietykalności poselskiej.

2. W jaki sposób zechce wysoki c. k. rząd dać prawną satysfakcję obrażonej godności poselskiej i naruszonemu prawu, a zarazem zapobiedz raz na zawsze ponowieniu się takich wypadków.

Mikołaj Siczyński,

Otton Hausner. Wajgart, Kaczała, Feliks Pławicki, Feliks Biliński, Smarzewski, Madejski, Siengalewicz, Antoniewicz, Ochrymowicz, Liniński, Bereźnicki, Łazarski, J. Romańczuk.

Wniosek p. Romańczuka opiewa: „Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą nowelę do ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich.

Ustawa z dnia . . . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 22. czerwca 1867 (dz. ust. kraj. z r. 1867 l. V, 28. sierpnia 1867), o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks Krakowskiem.

Tytuł I. Niżej naprowadzone artykuły ustawy z dnia 22. czerwca 1867 (dz. ust. kraj. z r. 1867 l. V. 28. sierpnia 1867), o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem, przestaje od teraz obowiązywać. Te artykuły mają na przyszłość brzmieć jak następnie:

Art. II. Jeżeli szkoła ludowa pobiera zapomogę z funduszów publicznych, prawo rozstrzygania, który z języków polski albo ruski ma być wykładowym, wykonywa gmina razem z władzą szkolną krajową w ten sposób, że orzeczeniu gminy podlegają zatwierdzenia władzy szkolnej krajowej. Jeżeli jakiej miejscowości z mięszaną ludnością polską i ruską, gdzie druga narodowość stanowi przynajmniej 4tą część całej ludności, a w miejscach z ludnością nad 12.000 co najmniej 3000 dusz, jest więcej szkół ludowych dla dzieci jednej płci, to przynajmniej w jednej szkole, jeżeli zaś tylko jest jedna szkoła z równorzędnemi klasami, to w równorzędnych klasach językiem wykładowym ma być język drugiej narodowości. W której i w jakiej szkole ma być wykładowy język drugiej narodowości, rozstrzyga odpowiednio do liczby dusz obu narodowości i miejscowych potrzeb, władza szkolna krajowa w porozumieniu z Radą gminną, względnie z tym, który szkołę utrzymuje.

Druga część wniosku p. Romańczuka:

Art. V. W równorzędnych klasach wszystkich średnich szkół na żądanie rodziców co najmniej 25 uczniów ma władza szkolna krajowa bezzwłocznie zarządzić zaprowadzenie drugiego języka krajowego jako wykładowego, który przy postępowaniu uczniów do wyższych klas równorzędnej klasy z drugim językiem wykładowym, postępować będzie razem z uczniami bodaj tak długo, dopóki liczba uczniów nie dojdzie poniżej 20.

Tytuł II Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi oświecenia.

Wnioskodawca
Julian Romańczuk.

Jan Stupnicki, Sylwester Sembratowicz, Kaczała, Bereźnicki, Ochrymowicz, Siczyński, Mandyczewski, Merunowicz, Kowalski, Biliński, Kaszewko, Leniński, Antoniewicz, Siengalewicz.

Sejm galicyjski.

(9. posiedzenie, II. sesji, V. perjodu Sejmu.)
(Dokończenie.)

Lwów 3. października.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad Sejmu załatwiono następujące petycje:

Na wniosek sprawozdawcy komisji administracyjnej, p. Henzla, przechodzi Izba do porządku dziennego nad petycją osady Kornelówki o wyłączenie ze związku gminy Nowe Sioło. Petycje miejscowości Mikolsdorf i Podlesie o wyłączenie z gminy Medwedowa odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycje przydzielone komisji szkolnej załatwiono jak następuje:

W załatwieniu petycji ks. J. Złoży przyjęto na wniosek p. Łozińskiego następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, aby w spełnieniu przyrzeczeń, zawartych w reskrypcie Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 25. maja 1881 udzielonym Wydz. kraj. pismem Namiestnictwa z 23. lipca 1881. L, 5845/pr. uwzględnił podanie nauki religii w szkołach wiejskich a nisko dotowanych duszpasterzy, przyznając im zapomogi z funduszu religijnego i z nadzwyczajnego kredytu, przyzwalanego corocznie na zapomogi dla duchownych katolickich.

Petycję J. Boki o zapomogę odstąpiono Radzie szkolnej do załatwienia.

Petycję wydziału powiatowego w Kolbuszowy o utworzenie 4tej klasy przy szkole ludowej w Sokołowie odstąpiono na wniosek sprawozdawcy p. Łozińskiego z poprawką p. St. Badeniego Radzie szkolnej, do załatwienia (a nie do „uwzględnienia," jak chciała komisja.

Petycje nauczycieli szkół ludowych: Jana Żytkiewicza, Wincentego Łabędzia, Franciszka Maciejowskiego, B. Makarewicza, P. Stankiewicza, F. Gonia, Wincentego Czyżewskiego, Tekli Bugiel, Jana Kuryka, Michała Chmury, Karola Siarkiewicza o zaliczeniu do emerytury lat służby przez Radę szkolną krajową nie zaliczonych, odstąpiono Radzie szkol. kraj. do załatwienia.

Petycję gmin Breń i Kawęczyn w przedmiocie obowiązku utrzymania nauczyciela przy szkole w Kawęczynie odstąpiono po przemówieniu posła Reya, że w danym wypadku zachodzi istotne przeciążenie gmin tych, Radzie szkolnej do zbadania stanu rzeczy i odpowiedniego zarządzenia.

Petycję Wydziału Rady powiatowoj mieleckiej o zniesienie chajderów odstąpiono rządowi (jako załatwioną tymczasowo przez przyjęcie znanych

---

Wystawa sztuk pięknych.

III.

Andrzeja Grabowskiego portrety zajmują pierwszorzędne w tym dziale wystawy miejsce. Pełne wybitnej charakterystyki znamionują artystę myślącego, posiadającego głębszy pogląd na istotę sztuki i zadanie portretu, a przy bystrości wzroku artystycznego technikę wysoce udoskonaloną. Poznajemy w nich na pierwszy rzut oka wyraz duszy i usposobień portretowanej osoby. Technika posłuszna wszelkim odcieniom myśli i zamiarom artysty, odpowiada zawsze zasadniczemu pojęciu obrazu; szorstka gdy tego potrzeba, nabiera miękkości i łagodności tonów, tam gdzie portret wymaga więcej słodyczy wyrazu i wdzięczniejszego opracowania, aby wiernie przedstawić naturę. Przykładem tego są dwa na obecnej wystawie znajdujące się portrety Grabowskiego. Jeden z nich przedstawia mężczyznę, należącego widocznie do tych sfer towarzyskich, w których przyzwyczajenie do pewnego konfortu życia wpływa na kierunek myśli i usposobień i wyraża się zewnętrznie w całej postawie, w oku przymglonem, w wyrazie oblicza o miękkich konturach i łagodnym uśmiechu, podczas gdy drugi portret całkiem odmienny wyrazem i techniką przedstawia popiersie mieszczanina w kontuszu, o twarzy rumianej, czerstwej, z wyrazem sympatycznym, tchnącym i pewnem rubasznem zacięciem, bardzo właściwie pojętem. W obu portretach sposób opracowania znacznie odmienny. Grabowski w technice swej nie ucieka się podobnie jak wielu nawet lepszych malarzy do pewnych, że tak powiemy ogólnikowych utartych formułek w mięszaniu farb, w kolorycie, lecz sam sobie tworzy każdym razem właściwą gamę kolorów, odpowiednią przedmiotowi. Podpatrując wszędzie naturę, usiłuje odtworzyć ją wiernie i wyrywa jej tajemnice barw i wyrazu; przez co portrety jego nie tylko odznaczają się wiernem podobieństwem, ale nabierają typowego znaczenia.

Szyndlera portret kobiecy naturalnej wielkości odznacza się arystokratyczną elegancją pędzla we wszystkich akcesorjach, uwydatniających charakter przedstawianej postaci Z pomiędzy reszty portretów na tegorocznej wystawie pozwolimy sobie jeszcze wspomnieć o Hruzika portrecie kobiecym, w sukni, ubranej koronkami, wyróżniającym się bardzo korzystnie od wielu dawniejszych portretów tego malarza.

Dział krajobrazowy mniej tym razem obfity od rodzajowego. Na wstępie, tak jak co roku, zwraca przedewszystkiem uwagę wielkich rozmiarów obraz Webera, będący własnością naszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, które go wygrało od któregoś Towarzystwa zagranicznego, za akcję w zamian otrzymaną. Znajdujemy go odtąd na każdej wystawie lwowskiej, jakby umyślnie na wzór, jak się peizaże malować powinne, i nie gniewamy się za to, albowiem z przyjemnością powraca się zawsze do tego widoku, oddającego naturę z całą potęgą i umiejętnem znawstwem techniki artystycznej. Oprócz tego znanego nam dobrze nie od dzisiaj przybysza ze stron obcych. mamy obecnie kilka jeszcze obcych widoków: Petersa Franciszka, Kornbecka itp. dobrze malowanych. Swieszewski z pod włoskiego nieba przenosi nas tym razem nad swojskie brzegi Goplańskiego jeziora, osrebrzonego wychylającym się z ciemni obłoków księżycem, a razem, jakby dla porównania, przysłał widok jeziora czterech kantonów w Szwajcarji, przedstawionego po deszczu.

Malecki maluje *Brzeg lasu* o barwach złotawych, nieco fantastycznych. Gramatyki *Widok wiosenny* przytłacza widza zbytkiem zieleni, zapełniającej całe płótno, wśród której wzrok nie ma punktu oparcia i wypoczynku. Grabińskiego *Widok skał Odrzykońskich* wygląda zanadto pusto i ubogo, aby mógł stanowić powabny przedmiot krajobrazu. Jest to rzeczą malarza z rozmaitości i bogactwa natury wybrać do przeniesienia na płótno to, co stanowi najwybitniejszą jej charakterystykę, co ją ożywia i pewną głębszą uwydatnia się myślą; to, w czem piękność jej i wspaniałość bardziej niż gdziekolwiek indziej się uwydatnia. Umieć z właściwem poczuciem i bystrością wzroku artystycznego pochwycić tę idealną stronę widoku i wydobyć zeń jego malowniczość, jest to jednem z najważniejszych zadań pejzażysty, stanowiącem, rzec można, połowę wartości dzieła Grabiński posiada wiele talentu i umiejętności malowania. Jego rysunek jest zawsze bardzo poprawny, a zarzucić można mu jedynie ów brak wyboru bogatszych chwil przyrody do odtworzenia, czem sam sobie utrudnia pracę, przedsiębiorąc przedmiot niewdzięczny malowniczo przedstawić. Jest przytem w obrazach Grabińskiego pewna jednostajność w opracowaniu zanadto lekkiem drzew i całej roślinności, co wszakże nie przeszkadza, że gdziekolwiek ożywi obrazek jakimś wybitniejszym szczegółem, z lubością przypatrujemy się, czy to wiejskiej zagrodzie, czy starej cerkiewce itp., itp., malowanym wdzięcznie i z zachowaniem miejscowego charakteru

Jaroszyński kocha się w górach pokuckich i maluje najczęściej huculów i krajobrazy tamtejsze, będące obfitą widownią bogactwa górskiej przyrody. Kopjuje on ją mniej więcej udatnie i wiernie, przy częstych usterkach rysunku. Perspektywa wszakże w obrazach obecnych Jaroszyńskiego znacznie poprawiona; chociaż aby oddać prawdę natury, nie wystarcza poprawne zachowanie perspektywy konturów, potrzeba ją połączyć należycie z perspektywą powietrza i kolorytu, odpowiednią perspektywie rysunku, a to już skombinowane i trudne; bez czego jednak obraz nie posiada prawdy rzeczywistej. Za przykład może posłużyć Jaroszyńskiego *grupa koni* na pastwisku podczas deszczu. Konie skupiły się w gromadkę jak zazwyczaj podczas słoty. Deszcz leje widocznie na tle płótna, z ołówków, ale cóż kiedy go nie ma w atmosferze krajobrazu. Zdaje się jakoby padał gdzieś po za nim, po za końmi daleko, a tylko po postawie i skupieniu się gromadki końskiej domyślać się trzeba powodzi i słoty.

Stokroć zawsze lepsza dobra kopja od miernego obrazu. Świadkiem Grelińskiego *poczta arabska*, kopjowana ze znanego obrazu Werneta, który przedstawia Araba na wielbłądzie przejeżdżającego piasczyste obszary pustyni. Można powiedzieć, że Wernet odżył w kopji niniejszej, przepysznej w swoim rodzaju. Uchwycone są tu i oddane wszystkie właściwości oryginału; technika, sposób nakładania farb, naśladowany z wielką pracowitością i znajomością rzeczy, z wielkiem poczuciem artystycznem przypomina wzór Wernetowski. Modelowanie głównej postaci Araba wraz z wielbłądem bardzo staranne, a miejscami wybornie w najmniejszych szczegółach wykończone. Patrząc na ten obraz, tak pełen zalet otwierających drogę artystycznych powodzeń, ubolewamy, że nie spotykamy się z większą liczbą utworów pędzla Grelińskiego. Tak wiele posiadając talentu i poczucia artystycznego, a przytem tak daleko posunąwszy biegłość pędzla, grzechem jest stawać w połowie drogi, zaniedbując iskrę prometejową i owoce dokonanej już pracy.

Akwarele Kossaka ojca jak zawsze najpierw pociągają ku sobie i powszechną zwracają uwagę; mianowicie dużego rozmiaru kompozycja *Hasło i odzew* do poematu Bołoza Antoniewicza i wyborny w swoim rodzaju mniejszy obrazek *Polowanie na lisa.* Ale najwięcej tym razem budzą ciekawości już samą treścią swą dwie sceny z powieści Sieńkiewicza „Ogniem i mieczem," która tyle obudziła powszechnego zajęcia. *Skrzetuskiego z Podbipiętą w drodze do Łubniów*, tudzież *Bohuna z Zagłobą* spieszącego do Rozłogów, aby srodze pomścić zawód doznany. Wyborne pojęcie każdej postaci, w myśl autora powieści, odznacza obie te kompozycje. Przepyszny jest Zagłoba, na którego czerwonej obrzękłej twarzy, we wzroku z podełba na Bohuna spoglądającym i w sarkastycznym nieco uśmiechu, maluje się wybornie jowialny a przebiegły szlachcic Sieńkiewicza. Nie mniej w swoim rodzaju posiadają wybitnej charakterystyki Podbipięta, Bohun, nareszcie Skrzetuski. Taka powieść zasługiwała na takiego jak Kossak illustratora, i nastręczyła mu też obszerne pole do prawdziwie artystycznych kompozycyj.

Pomiędzy akwarelami znajdujemy Sozańskiego typy ludowe włoskie, zdejmowane trafnie z natury, jeden portret Tepy, scenę *w Saskim ogrodzie* Grottgera, rysunek kredą, kilka widoków Talowskiego, nakoniec bardzo starannie wykończone rysunki Wojciecha Grabowskiego, mianowicie: *Wieś podolską podczas święta* i *Małe miasteczko podczas szabasu*, w którym znajdujemy przedstawioną z natury architekturę naszych starych miasteczek żydowskich, zatracającą się coraz bardziej z dniem każdym, tak, iż wkrótce pozostanie tylko tradycją, przechowaną w obrazku.

Wł. Z.

wniosków p. Merunowicza w tym przedmiocie.)

Petycję Wydziału Rady powiatowej Nowotarskiej o wyjednanie zarządzenia, by grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszów szkolnych miejscowych, odstąpiono na wniosek sprawozdawcy p. Majera Radzie szkolnej do zbadania i załatwienia, przyczem wywiązała się następująca dyskusja.

P. St. Badeni zwraca uwagę, że żądanie Rady powiatowej Nowotarskiej jest tylko pozornie usprawiedliwionem, gdyż w okręgu Nowotarskim fundusz okręgowy ponosi płace nauczycielskie.

Ks. Siczyński twierdzi, że w niektórych okręgach, a mianowicie Tarnopolskim inspektor okręgowy zarządza ściąganie kar, obracając je na potrzeby okręgowe. Jest to środek do pokrycia nie złożonych dotychczas rachunków okręgowych Rad szkolnych, jest to źródło fiskalizmu.

P. St. Badeni podaje sposób uwolnienia się od fiskalizmu: niech dzieci do szkoły chodzą.

Wreszcie załatwiono następujące petycje, powierzone komisji petycyjnej:

Petycję mieszkańców Nowego Sącza i okolicy o rozszerzenie służby urzędu pocztowego i telegraficznego na godziny po południowe, odstąpiono rządowi; Rady powiatowej kolbuszowskiej co do przedłużenia ważności paszportów bydlęcych, polecono rządowi do uwzględnienia; nad petycją Leonarda Borzęckiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o przyznanie dwóch kwinkweniów i całej pensji, przeszła Izba do porządku dziennego; nad petycją dzierżawców poboru podatku konsumcyjnego w Mościskach przeszła także do porządku dziennego; jakoteż nad petycjami gminy Königsau o uwolnienie od konkurencji do kościoła w Medenicach i Antoniego Sozańskiego o sprostowanie nazwy ulicy Sykstuskiej.

Petycję prezydenta miasta Krakowa imieniem gminy o uwolnienie od obowiązku płacenia 52½ ct. z każdej taksy za pozwolenie na muzyki z tańcami — na rzecz szpitala św. Łazarza, odstąpiono Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem do stanowczego załatwienia.

Petycję gminy Przecławia i gmin okolicznych o ustanowienie apteki w Przecławiu, odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Nad petycją Kazimierza Skwirczyńskiego, dyetarjusza Wydziału krajowego, o veniam aetatis, przeszła Izba do porządku dziennego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytał sekretarz Stanisław hr. Badeni następujący spis petycyj:

Jan Kurman kierownik szkoły w Zawałowie p. p. Romanowicza o dodanie drugiego nauczyciela. Władysław Paraskowicz p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę celem udania się do wiedeńskiej akademii agronomiczno-lasowej. Gmina Jezupol p. p. Stanisława Badeniego przeciw wydzieleniu jej z okręgu sądu powiatowego w Haliczu. Gmina Laszki górne p. p. Ochrymowicza o zapomogę na budowę szkoły. Przysiółki Cezarówka i Okradziejówka p. p. Artura Potockiego w sprawie indemnizacji gruntów. Rada szkolna miejscowa w Bobrku p. p. Artura Potockiego o podwyższenie płacy nauczycielom. Teuczynek gmina p. p. Artura Potockiego o uwolnienie od opłaty myta mostowego na rogatce w Krzeszowicach. Ksiądz Siemaszko z Krakowa p. p. Ar. Potockiego przedkłada sprawozdanie opieki nad biednemi dziećmi. Krakowskie Tow. rybackie p. p. Artura Potockiego o uregulowanie prawa rybackiego.

To samo przez posła Artura Potockiego o wydanie ustawy dla ochrony raków. Rada szkolna miejscowa w Zarkach p. p. Artura Potockiego o podwyższenie płacy nauczycielom. Ks. Wawrzyniec Zaremba p. p. Kopycińskiego w sprawie ściągnienia należytości mesznego. Stryjówka gmina p. p. Maxa o systemizowanie dwuklasowej szkoły. Zakliczyn gmina p. p Madejskiego w sprawie utworzenia ck. sądu w Zakliczynie. Zakład Bazylianek we Lwowie p. p. Ohrymowicza o zapomogę 4000 złr. na budowę cerkwi. Gmina Rudnik i inne p. p. Jana Tarnowskiego o przeniesienie ck. Starostwa i sądu z Niska do Rudnika. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie p. p. Małeckiego o subwencję na r. 1885. Gmina Kaiserdorf (Kalinów) p. p. Stanisława Tarnowskiego (junior) w sprawie regulacji Dniestru. Ugartberg gmina jak wyżej.

Kazimierz Rojowski i inni p. p. Adama Sapiehę o zniżenie taryfy na kolei Jarosław-Sokal, Towarzystwo „Przymierze braci“ we Lwowie p. p. Goldmana o subwencję. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie p. p Zawadzkiego o subwencję. Szkoła przemysłowa w Rzeszowie p. p. Rybickiego o subwencję. Mosty gmina p. p. Jankę w sprawie regulacji Dniestru. Kołodruby gmina jak wyżej. Manasterzec gmina jak wyżej. Terszaków gmina jak wyżej. Powerhów gmina jak wyżej. Tylica gmina i inne p. p. Zborowskiego o utworzenie urzędu pocztowego w Tyliczu.

Gminy i obszary dworskie powiatu Tłumackiego, p. p. Zborowskiego, o pozostawienie Starostwa w Tłumaczu. Niepołomice Rada szkolna miejscowa, p. p. Madeyskiego, w sprawie niepodwyższania dodatków na cele szkolne. Tekla Rudnicka, wdowa po zastępcy woźnego Wydziału krajowego, p. p. Smolkę, o jednorazowy dar z łaski. Henryk Huko, uczeń szkoły sztuk pięknych w Wiedniu, p. p. Merunowicza, o zapomogę celem dalszego kształcenia się w malarstwie. Towarzystwo myśliwych imieniem św. Huberta we Lwowie, p. p. Merunowicza, w przedmiocie zmiany przepisów o polowaniu. Adolf Lipczyński, inżynier, p. p. Grossa, w sprawie regulacji górnego Dniestru. Towarzystwo przyrodników imieniem Kopernika we Lwowie, p. p. Czerkawskiego, o subwencję. Salamon Rimer i Salamon Rosenholz, szynkarze, p. p. ks. Sawę, w sprawie zniżenia opłaty podatku od wyszynku. Kraków, Wydział powiatowy, p. p. Mieroszowskiego, w sprawie piętnowania bydła. Pruchnik, gmina, p. p. Antoniewicza, w sprawie restauracji budynku szkolnego. Pruchnik, gmina, p. p. Antoniewicza, w sprawie dzierżawy polowania na gruntach włościańskich i noszenia broni. Ta sama p. p. Antoniewicza, w sprawie zmiany ustawy drogowej. Gmina Studzianiec, p. p. Romańczuka, o usunięcie wadliwości ustaw gminnych i innych zarządzeń przyczyniających się do upadku rolnictwa. Tiapcze, gmina, p. p. Romańczuka, o regulację rzeki Świcy. Czajkowice, gmina, p. p. Jankę, w sprawie regulacji Dniestru. Nauczyciel szkoły czteroklasowej w Komarnie, p. p. Jankę, o dodatek drożyźniany. Wincenty Skwiczyński, p. p. Jankę, o przyjęcie brata obłąkanego Antoniego do zakładu na Kulparkowie. Tkacze gminy Komarna, p. p. Jankę, o wyjednanie, by płótno ich przez fabrykę w Winnikach zakupywane było.

Powyższe petycje odesłano do właściwych komisyj.

Audjencja
udzielona przez Ojca świętego deputacji Unitów podlaskich 31. lipca 1884.

O godzinie 11-tej rano kardynał sekretarz stanu, Jacobini, wprowadził deputowanych do sali audjencjonalnej, w której, siedząc na tronie Ojciec święty oczekiwał ich przybycia. Na znak dany, kardynał opuścił salę, a Ojciec święty przemówił do deputowanych w te słowa:

„Witajcie, dziatki moje!... przyjdźcie do mnie... bliżej!“

Tu po odbytej ceremonji ucałowania nóg, Ojciec św. wywoływał każdego z deputowanych po imieniu i nazwisku, wypytując łaskawie każdego z nich, czy ma żonę i dzieci, z których okolic przybywa i czy szczęśliwie odbył tę daleką pielgrzymkę.

Po stosownej odpowiedzi na te zapytania, deputowani złożyli w ręce Ojca św. prośby swych braci unitów do cesarza rosyjskiego pisane w trzech językach: polskim, rosyjskim i francuskim, i opatrzone ich podpisami w liczbie dziewięciu tysięcy pięciuset; a jeden z nich tak w języku francuskim przemówił:

„Ojcze Święty! Przybywamy w imieniu Rusinów wyznania grecko-unickiego, oraz w imieniu całej Polski halickiej, błagać Cię o ratunek przeciwko uciskowi schizmy moskiewskiej, pod którym upadamy. Błagamy Cię, Ojcze Święty, abyś raczył być naszym orędownikiem i pośrednikiem u N. Cesarza Rossyjskiego, i abyś tę naszą do Niego prośbę, którą tu, u Twych stóp składamy, raczył przesłać temuż Monarsze, drogą najpewniejszą i najszybszą. Zmuszeni jesteśmy do tego kroku, gdyż nie mamy, jak inne narody, żadnego organu legalnego, przez który moglibyśmy potrzeby i skargi nasze temu Władcy przedstawiać“.

Na co Ojciec Święty odpowiedział:

„Przyjmuję Wasze prośby, dzieci moje, i przyrzekam Wam, nie tylko doręczyć je Cesarzowi Aleksandrowi, ale i z mojej strony przemówić do niego, wstawiając się za Wami, i przedstawić mu Wasze cierpienia i potrzeby do wiary świętej odnoszące się“.

„Daję wam teraz moje błogosławieństwo i upoważniam was oświadczyć wszystkim waszym braciom, że przez was papież rzymski zlewa swoje błogosławieństwo na cały naród polski i na wszystkich unitów. Powiedźcie im w imieniu mojem, że im cięższe i dłuższe są ich cierpienia, tem większa przed Bogiem zasługa. Utwierdzajcie ich w wierze i miłości bratniej, a bądźcie pewni, że Stolica Święta ani was, ani waszej świętej wiary nigdy nie opuści.“

Tu Ojciec święty, wzruszony łzami unitów, powstawszy z tronu, podszedł ku nim, włożył im ręce na głowy i błogosławiąc pocieszał łagodnemi słowami, poczem pozwolił ucałować swoją rękę. Następnie, rozmawiając z nimi łaskawie o kilku dawniejszych deputacjach z Polski i Rusi, wymieniając między innemi deputację w czasie jubileuszu św. Męczenników Cyryla i Metodjusza, wspomniał także o audjencji udzielonej w roku zeszłym ks. Czartoryskiemu, hr. Tarnowskiemu i Matejce w czasie obchodu zwycięztwa pod Wiedniem.

Poczem jeden z deputowanych tak dalej mówił:

„Ojcze Święty! Utrzymanie obrządku grecko-unickiego w Polsce w stanie takim, w jakim był przed prześladowaniem, jest jedną z największych potrzeb i warunkiem przyszłej pomyślności ludu naszego, jak również kościoła katolickiego w Ojczyźnie naszej“.

„Przytem, ponieważ w skutek pomocy duchownej, jaką księża łacińscy niosą prześladowanym swym braciom unitom, kościół łaciński w Polsce doznaje również od rządu rosyjskiego coraz większego ucisku, przeto lud katolicki i wiara św. katolicka razem z unitami błagają cię przez nas, Ojcze Święty, o pomoc i ratunek!“

„Dodać tu musimy, że nikt z Polaków ani unitów nie przypuszcza, aby ten srogi ucisk i to prześladowanie, jakie znosimy, pochodziło z woli N. Cesarza. Jednakże będziemy musieli w końcu temu uwierzyć, jeżeli, pomimo próśb naszych, nadużycia nie będą ukrócone i dawna swoboda sumienia powrócona; zwłaszcza że zwierzchnicy nasi, prześladując nas, powiadają, że wszystko co czynią, czynią z woli i w imieniu Monarchy.

„Nie chcąc nadużywać dobroci i łaski Twej, Ojcze Święty, zbyt długiem opisywaniem naszych nieszczęść i potrzeb, błagamy o łaskawe wyznaczenie jednego z dostojników Stolicy św., któremu byśmy mogli to wszystko szczegółowo przedstawić.“

Odpowiadając na te prośby, Ojciec św. raczył polecić deputowanym, aby natychmiast udali się do kardynała sekretarza stanu, celem przedstawienia mu tych rzeczy i otrzymania stosownych informacyj.

Poczem na prośbę unitów udzielenia im relikwii SS., Ojciec św. raczył im przez pośrednictwo jednego z kardynałów wręczyć dwanaście takich relikwij.

Przy pożegnaniu raz jeszcze Ojciec św. udzielił apostolskiego błogosławieństwa dla rodzin każdego z deputowanych oraz własnemi rękami rozdał wszystkim umyślnie na ten cel przygotowane drogie upominki.

Sprawozdanie z czynności „Macierzy polskiej“
w drugim roku jej istnienia.

(Ciąg dalszy.)

Z kolei przechodzimy do czynności, które zajmowały uwagę naszą na posiedzeniach „Macierzy Polskiej.“ Posiedzeń takich w ciągu ubiegłego okresu było 19, na których rozpatrzyliśmy i ocenili przeszło 50 rękopisów, z których wszakże tylko piąta część, bo 11, nadawała się do druku; reszta musiała być z różnych przyczyn zwrócona autorom.

Dalsze nasze czynności miały za przedmiot przeprowadzenie uchwał zeszłorocznych, 7. czerwca odbytego walnego zebrania „Macierzy Polskiej“ powziętych, a mianowicie przygotowanie do druku „Kalendarza Macierzy“ na r. 1885. i założenie czasopisma dla ludu, które pod nazwą *Niedziela* pod opieką i odpowiedzialnością „Macierzy“ w roku bież. wychodzi.

Konieczną potrzebę pisma takiego czuła Rada wykonawcza już od pierwszej chwili swego działania. Jeżeli jednak nie uczyniła zadość tej potrzebie w roku jeszcze ubiegłym, to pochodziło stąd jedynie, że na wprowadzenie w życie takiego wydawnictwa perjodycznego, potrzeba było od razu znaczniejszego wkładowego grosza, na co skromne jak dotąd fundusze własne „Macierzy“ nie pozwalały. Dopiero więc uchwalony przez wys. Sejm w październiku r. z. datek 3000 zł. na cele wydawnictwa takiego pisma, umożliwił Radzie „Macierzy“ przystąpienie do niezwłocznego urzeczywistnienia powyższego zamiaru i oparcia go na realnych podstawach.

Zaraz też w listopadzie r. z. powołano za redaktora *Niedzieli* dotychczasowego członka Rady wykonawczej, p. Alberta Wilczyńskiego, a po załatwieniu niezbędnych przygotowań wstępnych i formalności, wydano 15. grudnia r. z. numer okazowy tego tygodnika i rozesłano go w 12,000 egzemplarzach za pośrednictwem Rad powiatowych, do wszystkich gmin kraju naszego.

Jakkolwiek to nieco późne pojawienie się i rozesłanie numeru okazowego *Niedzieli* nie mogło oddziałać korzystnie na liczbę pierwszych prenumeratorów, jednakże w pierwszem zaraz półroczu liczba ich doszła do 1169 i na tej wysokości utrzymuje się i przez drugie półrocze.

Na powyższą liczbę przedpłacicieli złożyli się: a) prenumeratorowie przeważnie ze stanu włościańskiego 470; b) za pośrednictwem delegatów „Macierzy“ i księgarni 123; c) Towarzystwa oświaty we Lwowie, Krakowie, Bochni, Jaśle i Tarnowie 123; d) 19 Rad powiat. dla gmin i szkółek 213; e) 6 znaczniejszych zarządów dóbr 39; f) Kółka rolnicze 181; razem 1149.

Dla Kółek rolniczych i Towarzystw oświaty, z powodu, że instytucje te rozporządzają bardzo szczupłemi funduszami, zniżano cenę prenumeraty 10—20% opustu.

W redagowaniu *Niedzieli* trzymano się wytkniętego przez Radę „Macierzy“ programu: „stopniowo rozszerzać zakres pożytecznych wiadomości dla ludu wiejskiego; podnosić go coraz wyżej w jego tak rolniczo-zawodowym charakterze, jak i obywatelskim; unikać bezcelowej polemiki i podawania sensacyjnych nowin, a natomiast udzielać zdrowy pokarm nauki i moralności, i dążyć konsekwentnie do podniesienia oświaty i materjalnego dobrobytu ludu naszego.“

Mamy niepłonną nadzieję, że redakcja *Niedzieli* w miarę nabywanego doświadczenia nieustannie rozszerzać będzie zakres swej działalności, czem skutecznie wzmocni usiłowania „Macierzy.“

Nadmieniamy w końcu, że dla zadośćuczynienia przepisom ustawy prasowej wymaganą przez rząd kaucję dla czasopisma *Niedziela* w kwocie 3000 zł. złożyli po połowie z prywatnych swych funduszów marszałek krajowy dr Zyblikiewicz i przewodniczący w Radzie „Macierzy“ dr A Małecki.

W sprawie kalendarzowej rzecz obecnie tak daleko jest posuniętą, że już w pierwszych dniach października br. „Kalendarz Macierzy Polskiej“ na rok 1885 opuści prasę drukarską. Redakcję tego kalendarza objął za mocy uchwały Rady wykonawczej p. Wł. Bełza, zrzekając się wszelkiego za trudy swoje z tego tytułu wynagrodzenia. (D. n.)

KRONIKA.

Lwów dnia 4. października

Wiadomości osobiste. Ks. biskup Albin Dunajewski wyjechał wczoraj rano z Krakowa, udając się na sesję sejmową do Lwowa. — Wczoraj odbył się w kościele Panny Marji Śnieżnej ślub złoty pp Kajetana i Eweliny Strojerów. — Hrabianka Ludwika Kolowrat-Krakowska, przełożona kolegiaty damskiej na zamku w Pradze, zachorowała śmiertelnie. — Zdrowie generała Jovanowicza, który przebywa na kuracji w Baden pod Wiedniem, polepsza się z dniem każdym. — Profesor historji na uniwersytecie w Czerniowcach, dr. Ziegelauer, otrzymał tytuł radcy rządowego. — Rosyjski jenerał adjutant ks. Piotr Wittgenstein przybył dnia 1. bm do Wiednia. — W Aussee zmarła znana aktorka niemiecka Marja Seewald. — Z Berlina donoszą, że w tych dniach złożył tam rodak nasz, referendarjusz inżynierji górniczej dr. Kazimierz Dziegiecki z Kościana, egzamin na asesora inżynierji górniczej. Pierwszy w dziedzinie górnictwa niemieckiego asesor Polak. — W Bonikowie w Poznańskiem zmarł d. 30. zm. Stefan Chłapowski, tknięty paraliżem, w 48 roku życia. Urodzony w roku 1836 z ojca Anzelma, przyrodniego brata jenerała Chłapowskiego i Emilji z Koczorowskich, siostry zasłużonego w powiecie kościańskim obywatela, nie występował śp. Stefan Chłapowski na szerszej arenie politycznego życia, ale w ciaśniejszym zakresie zajmował wybitne obywatelskie stanowisko.

Kalendarz. Sobota (4.): Franciszka Seraf. — Bratysława. Wschód słońca o godz. 6. min. 9, zachód o godz. 5. min. 26.

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować: na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności; dalej na zające, borsuki, lisy, jelenie i kozły.

Komitet loteryjny Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z 1830 i 1831 roku donosi, że lista wygranych losów rozesłaną została do panów ajentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a obecnie i do wydziałów Rad powiatowych. Dla wielkich kosztów musiał komitet odstąpić od myśli drukowania przedmiotów wygranych, pomnąc na cel szlachetny i patrjotyczny, tudzież szczupłe fundusze Towarzystwa. Publiczność może być przekonaną, że fanty odesłane będą z największą akuratnością i sumiennością.

Konkurs. Rektorat lwowskiej szkoły politechnicznej ogłasza konkurs do 15. bm., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze mechaniki w tutejszej szkole politechnicznej. Do tej posady przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr., a będzie ona nadaną przez kolegjum profesorów na czas od dnia mianowania po koniec września 1886. Podania wystosowane do kolegjum profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu tej szkoły przed upływem terminu konkursowego.

Mianowania. Ministerstwo rolnictwa mianowało asystentów leśnictwa Fryd. Pautscha, Mac. Borzęckiego, Fryd Klusioka zarządcami lasów i domen; zaś elewów leśnictwa: Józefa Zenczaka, Jana Jasienickiego i Ferd. Polusszyńskiego asystentami leśnictwa.

Ze Stowarzyszenia młodzieży handlowej. W wykładach wieczornych w Stowarz. młodzieży handl., o których donieśliśmy we właściwym czasie, zaszły następujące zmiany: Korespondencję wyprzedzi 2-miesięczny kurs kaligrafji, a wykłady zamiast od godz. 9—10, odbywać się będą od godz. 8—9 wieczorem. Wpisy przyjmują się jeszcze tylko do jutra, soboty 4. bm.

Obsadzenie arcybiskupstwa gr. kat. lwowskiego ma według *Słowa* nastąpić równocześnie z utworzeniem biskupstwa Stanisławowskiego, a to już z Nowym rokiem, w którym to dniu zasiędą nowomianowani książęta kościoła na stolicach swoich. Biskup stanisławowski wraz z kapitułą zamieszka w gmachu tamtejszego gimnazjum, a katedrą będzie tamtejsza cerkiew miejska Zmartwychwstania Chr.

Z Rady miasta. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono 1000 złr. jako dodatkowy kredyt na przeprowadzenie wyboru posła do Rady państwa, takąż kwotę dla urzędu budowniczego na zakupno rur wodociągowych, dalej 395 złr. na zakupno tyluż sążni kwadr. gruntu z realności Łapków dla otwarcia zamkniętej dotąd drogi przy ulicy Polnej ku ulicy Leona Sapiehy, a wreszcie przeszło 1900 złr. na założenie rurociągu od placu Akademickiego do Chorążczyzny.

W sprawie nowych stacyj pocztowych. Donosiliśmy, że Wydział krajowy odniósł się był do kraj. dyrekcji poczt i telegrafów o zaprowadzenie w kilkunastu miejscowościach wiejskich nowych urzędów pocztowych.

Obecnie oznajmiła dyrekcja poczt Wydziałowi krajowemu, że w Kątach, w powiecie brzeskim, istniał już urząd pocztowy, który ze zniesieniem połączenia pocztowego między Brzeskiem a Nowym Sączem stracił rację bytu. Mimo to, chciała dyrekcja ten urząd i nadal utrzymać, z powodu jednak trudności wynalezienia choćby najlichszej ubikacji na pomieszczenie poczty, musiała — jak twierdzi — urząd ten zwinąć. Co się stało z tym budynkiem, w którym poczta dotąd się mieściła, niewiadomo.

Również co do wprowadzenia w życie proponowanej przez Wydział powiatowy żółkiewski poczty w Turynce, oświadczyła dyrekcja poczt, że urząd ten zwinięty został jedynie chwilowo, także dla braku odpowiednich ubikacyj, i że w razie dostarczenia odpowiedniego przy gościńcu położonego budynku na pomieszczenie urzędu pocztowego, wprowadzi urząd ten znów w życie.

Nieporadność w urzędowaniu na poczcie głównej w mieście naszem, przy nadawaniu listów pieniężnych, przekazów do kwoty 200 złr i telegramów z pieniądzmi, dochodzi już do tego stopnia, i tak dotkliwie czuć się daje stronom interesowanym, że trudno nie zwrócić na to uwagi dyrekcji poczt i telegrafów.

Pominąwszy już, że w podwórzu głównego gmachu nie jest oznaczonem, gdzie się rzeczony oddział znachodzi, i że z tego powodu długo błąkać się trzeba, nim się dojdzie do celu, sama kancelarja, a właściwie przedział dla stron jest tak szczupły, że z powodu natłoku, jaki w tem biurze ciągle istnieje, każdy interesant bywa duszony i obszturkiwany nie do wytrzymania. Lecz co ważniejsze jeszcze, przydzielony tam jest jeden jedyny urzędnik do wszystkich czynności, który nawet przy najlepszych chęciach nie jest w stanie podołać nawałowi pracy. W skutek tego strony interesowane wyczekawszy się nieraz godzinę i dłużej, odchodzą, nie załatwiwszy tego, z czem przyszły. Należałoby tedy wyznaczyć inny lokal i pomnożyć liczbę urzędników, wówczas zaś ustałby natłok w kancelarji i długie wyczekiwanie partyj.

Oszust W ostatnich dniach pojawił się we Lwowie stary żyd, który zapytuje lekarzy, szczególnie młodszych, ileby żądali za podróż do chorego w okolicy Bursztyna Gdy zgoda przychodzi do skutku, żyd prosi o guldena, aby odpowiedzieć pacjentowi telegraficznie, a zarazem zamówić konie do pociągu. Nie potrzebujemy dodawać, że żydek nie pokazuje się więcej do lekarza. W ostatnich czasach można było słyszeć w kołach lekarskich: „Jutro jadę do Bursztyna.“ Wczoraj zwrócono naszą uwagę, że w Bursztynie musiała wybuchnąć jakaś epidemja, gdyż wyjeżdża tam większa połowa lekarzy lwowskich.

W Wiedniu okradziono z d. 24. zm. skład zegarków; skradziono: srebrne kotwicze remont. z napisem „Franz Uaden kk. Schätzmeister“ i l. 70295, 70297, 70298, 69049, 69048, 72409; pojedyncze sr. kotw. l. 9581, 39570, 250122, 233517, 249690, 1938, 250118, 43487, 23618, 54074, 15296, 6178, 5074, 40893, 40202, 24189, 35267, 13894, 13897, 44830, 44825 i 9196; niklowe l. 110720, 40101, 191295, 2536 i 33135; metalowe cylindrowe l. 33135 i 6 złotych damskich remontoarów.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d 2. paźdz. Skradziono panu H. K. kuty wózek wart. 20 złr., a pani K. P. kartkę zast. l. 92892 i pulares z 17 ct. — Znaleziono kartkę zast. l. 81583. — Zgubiono złotą broszkę owalną.

Kraków 2. października. *(Posiedzenie Rady miejskiej.)* Na dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej, której przewodniczył prezydent dr Weigel, przybyło 50 radnych, między nimi bawiący na Sejmie rektor dr Zoll, Chrzanowski i hr. Stan. Tarnowski. Prezydent zawiadamia Radę, iż naczelnik wydziału rachuby p. Götz wypracował instrukcję dla kasy i wydziału obrachunkowego, i że odbył szkontro kasy. Na wniosek radcy miejskiego p. Henryka Schwarza uchwalono wnieść petycję do rządu, aby godziny przyjazdu i odjazdu na kolei Transwersalnej zastosowane zostały dogodnie dla mieszkańców m. Krakowa. Na wniosek radcy dr. Warszauera odesłano projekt inżyniera, pana Opida, sprowadzenia wody z Tatr, do komisji wodociągowej. Najciekawszem było sprawdzenie wyborów. Referentami byli pp. Friedlein, prof. dr Kasparek, prof dr Domański, prof. dr Zatorski i dr Warszauer. Protesta przeciw wyborom okazały się zupełnie nieuzasadnione, z tego zatem powodu wybory w zupełności zatwierdzono, a prezydent miasta od nowo wybranych radnych odebrał przyrzeczenia. W dalszym ciągu uchwalono podział na sekcje. Do gospodarczej wybrano 15 radnych, do skarbowej 13, prawniczej 14, szkolnej 11, w końcu do wojskowej 7. Dalej nastąpił wybór 52 komisyj. Co do wyboru wiceprezydenta, uchwalono wstrzymać się z nim aż do decyzji w sprawie prezydentury.

Wypadek kolejowy. Wczoraj rano pociąg osobowy idący z Wiednia do Tryestu, uderzył na dworcu kolejowym w Lublanie w skutek fałszywego ustawienia zwrotnicy na pociąg towarowy. Dwie osoby zostały w skutek tego lekko zranione; lokomotywa pociągu osobowego została uszkodzona, a dwa wagony pociągu towarowego zdruzgotane.

Sprzedaż dóbr. *Tydzień Piotrkowski* donosi, że rozległe dobra Kaszewice, położone w powiecie piotrkowskim, nabył w tych dniach niejaki Franciszek Falk z Wrocławia za 150.000 rs. Sama opłata od szacunku wyniosła 6000 rs., stempla zapłacono 414 rs., a na rzecz kasy miejskiej 300 rs.

Szpital hr. Branickiego. W Stawiszczach, w powiecie Taraszczańskim, w r. 1865 Władysław hr. Branicki założył własnym kosztem szpital dla biednych na 24 łóżek. W szpitalu tym leczą i utrzymują bezpłatnie chorych biednych, bez różnicy stanu i wyznania. Szpitalem zarządza lekarz, który ma do pomocy chirurga i dwoch posługaczy. W ciągu ostatnich trzech lat w powyższym szpitalu otrzymało pomoc bezpłatną w chorobie: w roku 1881. osób 299, w r. 1882. 370, w r. 1883. 368. Utrzymanie szpitala przez ten czas kosztowało 18.460 rs., czyli rocznie przeszło 6000 rs. Sumę powyższą hr. Branicki wydawał z własnej kieszeni.

Ciekawy mandat. Przy sprawdzaniu wyborów w Sejmie węgierskim spostrzeżono, że poseł Paweł Roth wręczył prezydentowi w roztargnieniu zamiast mandatu... rachunek restauratora z Decs na 2500 złr. za obiad wyprawiony dla wyborców.

Hadżi Loja. Kara więzienna tego naczelnika powstańców bośniackich zakończyła się dnia 26. zm., od którego to czasu Hadżi Loja internowany jest w małej fortecy Theresienstadtu. Otrzymuje on 42 ct. dziennie i wolno mu przechadzać się po mieście, naturalnie w towarzystwie uzbrojonego żołnierza. Podczas długiego pobytu w więzieniu zbladło jego oblicze, niegdyś brunatne, twarz okolona jest gęstą czarną brodą, a z oczu uderza blask, znamionujący energję i namiętność. Internowany spędza większą część dnia na wale fortecznym, gdzie zwrócony ku Wschodowi modli się z książki. Od czasu do czasu podpisuje się na żądanie publiczności na karteczce i sprzedaje ją za mierne wynagrodzenie. Hadżi Loja jest tak słusznego wzrostu, że przewyższa o głowę najwyższego żołnierza. Dobry humor nie opuszcza go ani na chwilę. Niedawno żalił się na ból w nodze i żądał lekarza, a gdy tenże przybył, pokazał mu Hadżi Loja stołeczek ze złamaną nogą.

Pomnik jenerała Chanzy. Dnia 28. września odsłonięto w Buzancy w Ardenach pomnik jenerała Chanzy'ego. Jenerał jest synem Ardennów, urodził się bowiem we wsi Nouart 7 kilometrów od Buzancy. W uroczystości odsłonięcia brali udział deputowani i senatorowie departamentu, władze wojskowe, towarzysze broni jenerała i naturalnie licznie zgromadzona ludność okolicy Statua dłuta rzeźbiarza Croisy'ego przedstawia Chanzy'ego w postawie stojącej w jeneralskim uniformie polnym, z prawicą opartą na dobytym pałaszu. Na podmurowaniu wyryte słowa: „*A Chanzy — ses compatriotes.*“

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w piątek dnia 3. października: „Przed ślubem,“ komedja w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Zapowiedziane koncerta. D. Popper, znakomity wiolonczelista, znany już publiczności lwowskiej z lat poprzednich, przybywa do Lwowa i odegra dnia 11. bm. koncert w sali Kasyna miejskiego.

W tej samej sali odbędzie się z końcem bm. koncert sławnego skrzypka Marcelego Rossi ze współudziałem wybornej naszej pianistki, uczennicy p. L. Marka, panny W. Paltinger.

W sobotę tj. jutro 4. bm. urządza „Lutnia“ koncert, w którym panna Paltinger również uczestniczyć będzie.

Pan Wilhelm Czerwiński, znany nasz i ulubiony kompozytor, wydał ostatniemi czasy następujące nowe utwory: Mazurek p. t. „Piosnka“ do słów hr. Al. Fredry (syna), nakładem Ant. Przeszlaka, do nabycia we wszystkich księgarniach. Jest to kompozycja na głos mezzo sopranowy, pełna prostoty i melodyjności. — Dalej na fortepian: „Romans“ i „Bourrée.“ — Na koniec na orkiestrę smyczkową: I. „Rondo à la polacca“; II. „Berceuse“; III. „Marche antique.“ Ostatnie te utwory wydane są w Wiedniu.

Przedstawienie amatorskie w Stowarzyszeniu „Gwiazda“ nie odbyte 21. września, z przyczyn od Stowarzyszenia niezależnych, odbędzie się w niedzielę 5. bm. z niezmiennym programem.

Koncert urządzony staraniem Towarz. „Spójnia“, na rzecz funduszu, przeznaczonego na rozpowszechnienie ulepszonych warsztatów tkackich, odbędzie się w Kasynie miejskiem nie d. 8. lecz 13. bm o godz. 8 wieczorem z następującym programem: Część I. 1) Engelsberg. „Samotnik“ wykona Towarz „Lutnia“ 2) a) Chopin. Ballade as dur; b) Szubert Liszt. Pieśń „Auf dem Wasser“, odegra p. Wanda Paltinger. 3) Solo sopran * 4) Ernst. Fantazje z op. „Otello“ odegra p. Wolfsthal. 5) Gumbert. Moja pieśń, odśpiewa p. Czerny. — Część II. 6) a) Chopin Nocturn des dur; b) List. Venecia e Napoli, odegra p. Wanda Paltinger. 7) Solo sopran * 8) a) Sarassate. Romance; b) Zarzycki. Mazurka, odegra p. Wolfsthal. 9) a) Gumbert. Śpiewający wdzięczni; b) Senderi. Dormi pure odśpiewa p. Czerny. 10) a) Jan Gall. „Takt“; b) Niedzielski. Krakowiak, odśpiewa Towarzystwo „Lutnia.“ — Należy się spodziewać, że zarówno cel szlachetny, jak i sam doborowy program tego koncertu zapełnią szczelnie w powyższym dniu salę Kasyna miejskiego.

Z izby sądowej.

Kraków 2. października.

(Morderstwo w Lutczy.)

(Ciąg dalszy.)

O godzinie 9ej rano rozpoczęto dziś rozprawę przesłuchaniem Gitli Ritter.

Podobnie jak mąż jej, czuje się ona niewinną zarzuconego jej czynu. Prawdą jest, że Mnichówna była u nich w pierwszą niedzielę adwentu, potem jej nie widziała i dopiero w jakiś czas potem od Stochlińskiej dowiedziała się, że Franka gdzieś zaginęła Przewodniczący konstatuje, że dotąd Ritterowa przeczyła temu, żeby Mnichówna była u nich w rzeczoną niedzielę adwentową, owszem twierdziła, że ją widziała ostatni raz w 2 lub 3 tygodnie po kuczkach; podobnież twierdziła, że Mnichówna raz tylko u nich nocowała, a dziś przyznaje, że dwa lub trzy razy. Na dalsze zapytania odpowiada Ritterowa, że Stochliński żył z nimi dobrze, i dość często nawet u nich bywał; o tem, że mąż jej Mojżesz miał napastować Teleszową, słyszała od służącej Balasionki. Dopiero w sądzie po raz pierwszy dowiedziała się, że posądzają jej męża o bliższe stosunki z Mnichówną, poprzednio nigdy od nikogo o tem nie słyszała. Co do pogłoski, że Biel z Franką w stosunkach zostawał, to słyszała to od niego samego, który przyszedłszy do Ritterów opowiedział, że go ludzie posądzają, że on chcąc się pozbyć Mnichówny, gdzieś ją zatracił. Następnie przewodniczący okazuje oskarżonej plan piwnicy. Ritterowa zgodnie z zeznaniami męża objaśnia jej podział; twierdzi, że w jesieni 1881 roku miała w piwnicy około 75 korcy ziemniaków. Przewodniczący konstatuje znowu z aktów, że poprzednio podawała oskarżona tylko 45 korcy. Okazaną siekierę uznaje za własność; przyznaje, że była ukrytą za szafą, lecz ukryła ją tam dlatego, że dzieci szkodę nią robiły. Po ukryciu siekiery zapomniała o niej, i dlatego słuchana w sądzie początkowo podała, że tylko dwie siekiery mają w domu. Tamtych siekier nie ukrywała przed dziećmi, bo były ciężkie i dzieci udźwignąć ich nie mogły. Nieprawdą jest, żeby na tej siekierze widziano krople krwi lub włosy ludzkie; znaki, jeżeli jakie były, mogły pochodzić od tego, że tą siekierą obcinała gęsiom dzioby. Noży nie uznaje oskarżona za swoją własność.

(C. d. n.)

Wiedeń 27. września.

(Z Trybunału administracyjnego.)

Wydział powiatowy Jarosławski orzeczeniem z dnia 30. sierpnia 1882 roku uznał drogę wiodącą ze Surmaczówki przez las Bały do Oleskiego za gminną drogę publiczną, i na tej podstawie gminę Surmaczówka do utrzymywania tej drogi zobowiązano.

Przeciw temu orzeczeniu wniosła gmina Surmaczówka rekurs do Wydziału krajowego, który zatwierdził orzeczenie Wydziału powiatowego, a następnie przeciw temuż ostatniemu wniosła zażalenie do Trybunału administracyjnego.

Po przeprowadzeniu rozprawy z dnia 26. z. m. ogłosił Trybunał administracyjny orzeczenie, którem zażalenie gminy Surmaczówka jako nieuzasadnione odrzucił.

W ustnie ogłoszonych motywach podniósł Trybunał administracyjny zupełnie zapatrywanie prawne Wydziału krajowego w obronie wyrażone, a mianowicie oświadczenie, że §. 11. ustawy drogowej ma być zastosowany do dróg gminnych, znajdujących się także w obrębie dotyczącego obszaru dworskiego, że okoliczność jakoby powyższa droga gminna tylko w granicach obszaru dworskiego się znajdowała, nie ujmuje jej charakteru drogi publicznej gminnej. Następnie podniósł Trybunał, że w niniejszym wypadku droga ta musi być tem bardziej jako publiczna uważaną, gdyż żaląca się gmina nawet nie twierdziła, a tem mniej dowiodła, że obszar dworski drogi tej wyłącznie tylko do swojego użytku używał i nikomu innemu używać jej nie pozwolił, że dowody przeciwnego stanu rzeczy są niedostateczne, a mianowicie, że operaty katastralne z roku 1852 jako w innym celu złożone, co do charakteru drogi, jako drogi publicznej, żadnego nie stanowią dowodu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy wycofał z obiegu po dniu 1. października b. r. i poddał zniszczeniu następujące obligacje komunalne I. emisji:

8 sztuk z serji A. po 100 nr. 116, 131, 165, 172, 184, 219;

1 sztukę z serji B. na 1000 złr. nr. 21;

1 sztukę z serji C. na 5000 złr. nr. 11.

Galic. Bank kredytowy. Wykaz z dniem 30. września 1884. Asygnaty kasowe 39.000 złr. Wkładki na książeczki 1,048.789 złr. 32 ct.

Austro-węgierski związek handlowo-clowy. W sprawie odnowienia związku handlowo-clowego między Austrją a Węgrami donoszą z Budapesztu do „Fremdenblattu," że rząd węgierski już w czerwcu powziął uchwałę [illegible] ich żądań, by na ich podstawie odpowiednie zająć stanowisko. Niedawno wezwano także rząd przedlitawski, by poczynił kroki przedwstępne, aby można rokowania rozpocząć. Gdyby przedwstępne rokowania przeprowadzono, nie potrzebaby wypowiedzenia dotychczasowego układu, wystarczyłaby ustawa dodatkowa. Rząd węgierski życzyłby sobie bardzo odejścia wypowiedzenia — w każdym razie chce on warować interesa kraju i dołoży starań, by układ w swoim czasie na nowo wszedł w życie.

Cholera.

W Aubervilliers w pobliżu Paryża były onegdaj dwa wypadki choroby na cholerę sporadyczną, które zakończyły się śmiercią. Podług wykazu urzędowego od dnia 20. do 26. września umarło 177 osób na cholerę, podczas gdy w tygodniu poprzednim umarło 210 osób. Gmin zakażonych jest 62. W departamencie Sekwany były dwa wypadki śmierci na cholerę.

[Telegramy.]

Genua 3. października. (Urzęd.). Król Birmy przesłał na ręce swojego konsula w Genui, dla dotkniętych cholerą rodzin tego miasta 5.000 franków. W ciągu doby t. j. od godziny 10. wieczór 1. bm. do 8. wieczór 2. bm. zachorowało w Genui na cholerę 17 osób.

W Neapolu od godziny 4. po południu 1. bm. do 4. po południu 2. bm. zachorowało 72 a umarło 40 osób.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. października.

Na zebraniu delegatów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, postawieni zostali na kandydatów do parlamentu niemieckiego: dr. Julian Chełmicki z Żydowa, Ludwik Mycielski z Gałowa, Ludwik Graeve ze Słowikowa, Teofil Magdziński z Bydgoszczy, ks. dr. Jażdżewski ze Zdun, książę Ferdynand Radziwiłł z Antonina, Stefan Cegielski z Poznania, Józef Kościelski z Karczyna, Kaźmirz Chłapowski z Kopaszewa, Stanisław Chłapowski z Szółdr, Leon hr. Skórzewski z Lubostronia, Stefan hr. Kwilecki z Dobrojewa, ks. Leon Gajowiecki z Chodzieża, ks. dziekan Roehr ze Zbąszynia, Adolf Koczorowski z Dębna.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzygnęło z powodu rekursu przeciw rządowi krajowemu na Szląsku, że koszta przymusowego szczepienia ospy mają być wszędzie pokrywane z funduszu krajowego a nie zagranicznego.

Od czasu wykrycia tajnej drukarni anarchistycznej na przedmieściu Neulerchenfeld, aresztowania anarchistów mnożą się w Wiedniu z każdym dniem. Obecnie siedzi ich już 23 pod kluczem, a między nimi i ich tylokrotnie w ostatnich czasach wspominany przywódca Brady, wydany przed kilku dniami przez władze bawarskie rządowi austrjackiemu. Charakterystyczną cechą organizacji anarchistycznej jest okoliczność, że cały ruch wiedeński kierowany był przez ostatnie kilka miesięcy zdala t. j. z Monachium, gdzie właśnie przebywał od przeszło pół roku Brady.

Dn. 1 bm. stawali przed sądem wyjątkowym w Wiedniu dwaj członkowie radykalnego stronnictwa robotniczego, Aug. Bartl i Franc. Ertl, oskarżeni o rozpowszechnianie numerów pisma *Zukunft*, których treść uzasadnia zdradę stanu. Podsądni utrzymują, że inkryminowane artykuły otrzymali od nieznajomych. Prokurator Pelser podejrzywa oskarżonych o wspólność z niedawno odkrytą tajną drukarnią anarchistów. Bartla zasądzono na 2 lata ciężkiego więzienia, Ertla na 8 miesięcy aresztu.

W dzielnicy Favoriten we Wiedniu zawiązuje się polityczne stowarzyszenie słowiańskie, złożone przeważnie z Czechów. Statut ma być podany wkrótce do Namiestnictwa celem zatwierdzenia. Inicjatywę przypisują demokratom i wpływowym zastępcom. Jedni i drudzy rywalizują o względy Czechów w obec zbliżających się wyborów do Rady państwa.

Na posiedzeniu Sejmu salcburgskiego dnia 30. z. m. postawiło stronnictwo liberalne wniosek o zmianę ordynacji wyborczej zmierzający głównie do tego, ażeby dać głos przy wyborach do Sejmu każdemu uprawnionemu do głosowania na reprezentantów gminy, i ażeby w kurji większej własności podatek domowoczynszowy tylko w jednej połowie [illegible] rozpoczynające się od kwoty podatkowej stu złr rocznie. Jak wiadomo, istnieją w Salcburgskiem [illegible] kurji większej własności.

Projekt rewizji ordynacji wyborczej partji konserwatywnej Sejmu gradeckiego ma — jak powszechnie sądzą — na celu podział kurji większej posiadłości na dwie części, by zapewnić mniejszości stanowiącej trzecią część wyborców, odpowiednią i sprawiedliwą reprezentację. Nadto chcą konserwatyści kilka miejsc przemysłowych, które wybierały dotychczas z kurją gmin wiejskich, wcielić do kurji miast — wiedząc z powodu niegodności interesów tychże z interesami gmin wiejskich.

Wiedeńskiemu korespondentowi *Narodnich Listów*, który udał się do Buda-Pesztu w celu zbadania opinii publicznej węgierskiej w sprawie znanych zajść kroackich, oświadczył w dłuższej rozmowie Apponyi, że jakkolwiek on w obec gabinetu Tiszy w opozycji, popiera jego jednak [illegible] węgierskiej. W kwestji kroackiej stoi on zupełnie na stanowisku gabinetu i będzie popierał wszelkie ewentualne środki represyjne przeciw Kroatom względnie Starcewiczowskiej partji.

Partja niezawisłych Sejmu węgierskiego rozdwojona dotychczas z powodu zapatrywania w kwestji żydowskiej [illegible] połączyła się [illegible] tak, że nawet antysemici pozostaną w klubie. Czy zgoda długo potrwa szczególnie w kwestji pierwszej, czas okaże.

Zagrzeb był w tych dniach widownią krzykliwych demonstracyj Starczewiczan. Powóz, w którym jechał Dawid Starczewicz na otwarcie Sejmu ozdobili studenci kwiatami. Głośne okrzyki towarzyszyły mu przez wszystkie ulice. Gdy powóz przyjechał na plac Marka, huczne „Zivio" tłumów ludu nie miało końca. W sali sejmowej przyjęli towarzysze polityczni Starczewicza nader serdecznie. Po opuszczeniu budynku sejmowego tłumy powitały Starczewicza ponownemi okrzykami. Po nabożeństwie bezustanne „Zivio Starcewicz" i „Zivila stranka prawa" (stronnictwo prawa), wznoszone przez mnóstwo ludu odprowadziły trybuna do hotelu. Rozruchów żadnych nie było. Po demonstracji rozeszła się ludność do domów. Policja zachowywała się wyczekująco. Jest to zjawisko charakteryzujące usposobienie.

Berlińska *National Ztg.* donosi, że gdy po obiedzie w Skierniewicach trzej cesarze razem stali, rzekła carowa do Bismarka: „Szczęśliwą się czuję, widząc ich trzech razem stojących; tak powinno było być już dawno, i tak na zawsze zostać powinno." Bismark odparł: „Co też i ja sobie wziąłem za cel żywota; a gdyby się to skutkiem nieubłaganych stosunków niemożliwem stało, to nowe przeobrażenie już mnie nie obaczy ministrem."

Tagblatt berliński donosi, że Gladstone zamierza jak najrychlej wycofać wojska angielskie z Egiptu.

Konferencja międzynarodowa dla oznaczenia pierwszego południka została wczoraj otwartą w Waszyngtonie, w obec reprezentantów 22 krajów.

Konserwatywne i rojalistyczne dzienniki paryskie występują przeciw porozumieniu między Francją a Niemcami i porównują Ferrego z Bazainem, zarzucając mu, że Francję okrywa hańbą.

Ze Stambułu donoszą do *Polit. Corr.*, że konflikt z powodu międzynarodowej komisji sanitarnej bynajmniej jeszcze nie jest zażegnany. Wszyscy europejscy członkowie komisji — z wyjątkiem angielskiego dr. Dixon — zasuspendowali z powodu nomiuacji przez Portę świeżych siedmiu ottomańskich delegatów regularne posiedzenia. Sądzą że Porta nie byłaby się zdecydowała na ten krok — gdyby nie była mogła liczyć na Anglję.

Z Londynu donoszą, że wybitniejsi członkowie angielskiego stronnictwa konserwatywnego wybierają się na kontynent celem odbycia narady z austrjackimi, francuskimi i niemieckimi konserwatystami w sprawie anarchistów.

„Biuro Reutera" donosi z Wady Halfa, że wszyscy polityczni więźniowie w Dongoli wypuszczeni zostali na wolność.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 2. października. *Alliance israelite* wysłała do Galicji delegata celem zbadania stosunków w szkołach, a mianowicie w celu bliższego poznania t. zw. chajderów. Ten delegat przedłożył już swoje sprawozdanie, w którem oświadcza, że owe szkoły szkodzą żydostwu i że należy zreformować je zasadniczo ze względów etycznych, pedagogicznych i sanitarnych.

(D.) **Wiedeń** 3. października. Pomiędzy koleją Transwersalną a koleją Karola Ludwika przyszedł do skutku kartel, na mocy którego dyrekcja kolei państwowych ustępuje kolei Karola Ludwika 50% transportu. Jest to znaczne ustępstwo ze strony kolei Transwersalnej, przedtem bowiem ofiarowała ta kolej tylko 25% transportu. Ustępstwo to tyczy się także linii Stanisławów-Stryj-Chyrów-Przemyśl, która to linia dawała dotychczas najwięcej trudności w porozumieniu. Obecnie więc i na tej linii nastąpi podział transportu „na połowę." Pertraktacje w tym względzie prowadził ze strony dyrekcji kolei państwowych radca dworu Steingraber, ze strony zaś kolei Karola Ludwika referent spraw komercjalnych radca Lewicki.

(D.) **Wiedeń** 3. października. Celem porozumienia się z angielskimi akcjonarjuszami w sprawie obligów pierwszeństwa kolei czerniowieckiej, udali się ztąd dwaj członkowie dyrekcji tejże kolei do Londynu.

Moskwa. 3. października Organ Katkowa donosi, że w Skierniewicach nie spisano wprawdzie żadnej ugody, mimo to jednak osiągnięto zupełne zabezpieczenie rzeczywistych interesów trzech mocarstw, a przedewszystkiem wzmocniono zasadę monarchizmu i zapewniono wspólne środki przeciw anarchizmowi. Przy tej sposobności udziela Katkow Austrji przyjacielskiej rady, „ażeby nie przedsiębrała żadnej akcji na wschodzie na własną rękę, gdyż mogłoby to niekorzystnie wpłynąć na jej własne stosunki".

Telegramy biura koresp.

Praga 3. października. W Sejmie motywował Wydział kraj. przedłożenie swoje w sprawie projektu reformy wyborczej. Przekazano je komisji z piętnastu. Lewica głosowała przeciw przedłożeniu, a Herbst uzasadniał wniosek swój o rozszerzenie prawa wyborczego na 5-guldenowców. Po przemowie p. Zeithammera przeciw przekazywaniu projektu osobnej komisji, odesłano wniosek Herbsta wszystkiemi głosami, wyjąwszy lewicę, do komisji reformy wyborczej.

Peszt 3. października. *Ung. Post.* potwierdza podejrzenie, skonstatowane już ze strony rządu, że mianowicie zaraza będąca w Preszburgu, zawleczoną została przez pewien transport bydła. Rząd węgierski wysłał już do Preszburga radcę dworu Lipthai'a, który zarządzić ma środki kontumacyjne i zamknięcie przyszłego targu.

Brema 3. października. Reprezentant niemiecki Lüderitz w Angrapequena otrzymał w dniu 9. sierpnia od kapitana niemieckiej korwety Raven'a doniesienie, że terytorjum pobrzeża Anrapequeny zostało oddane pod opiekę Niemiec, i niemieckie sztandary i słupy graniczne wbito. Raven udał się do rządu niemieckiego, aby o powyższych faktach uwiadomiono niemieckie i angielskie statki wojenne, przybijające do lądu Angrapequeny.

Rzym 3. października. Car nadał Manciniemu wielki krzyż Aleksandra Newskiego. W komunikacie odnośnym pisze Giers, że odszczególnieniem tem chce car wyrazić szacunek swój dla zasług Manciniego w dziedzinie umiejętności prawa, a zarazem zamierza okazać, ile zależy mu na utrzymaniu i wzmocnieniu stosunków przyjaznych między obudwu temi rządami.

Z okazji rocznicy okupacji Rzymu miasto wczoraj ustroiło się w chorągwie i sztandary, wieczorem wspaniała iluminacja.

Paryż 3. października. Campenon przedłożył na dzisiejszej konferencji ministerjalnej projekt reorganizacji armji kolonialnej.

Zbiorowy kredyt na cele wyprawy chińsko-tonkińskiej nie przekracza do końca br. kwoty 10 miljonów.

Ostatni zamach dynamitowy w Cyrilenoble koło Macon, wyrządził ogromne szkody. Mieszkańcy tej miejscowości są przerażeni.

Petersburg 3. października *Journal St. Pet.* zaprzecza doniesieniu *Rep. Franc.*, jakoby pomiędzy ambasadorem rosyjskim Nelidowem a Portą powstały pewne nieporozumienia z powodu kosztów wojennych, i jakoby z tej przyczyny Nelidow udał się w dłuższą podróż po Archipelagu, a zarazem, że podróż ta stoi w pewnym związku ze zjazdem trójcesarskim w Skierniewicach. Dziennik rzeczony konstatuje przy tej sposobności, że rząd rosyjski może uskarżać się na częste i niespodziewane przerwy w wypłacie wspomnianych kosztów wojennych.

Świet donosi, że w komisji dla spraw żydowskich postanowiono przekazać prowadzenie metryk żydowskich, będące dotychczas w zakresie rabinów — organom policyjnym, z tem atoli ograniczeniem, iż nie mogą one bynajmniej dotykać religijnej strony w tej sprawie.

Wiadomości giełdowe

Lwów d. 2. października. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 27·— do 274·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 192·— do 195·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·60 do 93·20, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4½% w a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·20 do 100·20, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·35 do 101·35, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·68 do 5·78, Napoleonder 9·62 do 9·72, Pół-imperjał rosyjski 9·45 do 10·05, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22¾ do 1·24¼, 100 marek niemieckich 59·45 do 60·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 3. października godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 288·25, Anglo-Austr. 104·75, Akcje banku Union 87·60, Kolej Karola Ludwika 271·—, Południ. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·66½, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 2. października godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 54·90, Węg. akcje kredyt. 288·25, Akcje anglo-austr. 105·10 Akcje banku Union 87·50, Akcje Karola Ludwika 271·—, Akcje kolei północnej 239·50, Akcje kolei południowej 148·80, Akcje kolei Alföldzkiej 178·—, Akcje Staatsbahn 303·90, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·75, Wiedeńskie losy 125·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25 Losy regulacji Cisy 115·40, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 93·32, Akcje banku związkowego 103·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 114·70, Marek niemiecki 59·50. Usposobienie: utwierdzone.

Wiedeń d. 2. października godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·85, w srebrze 81·95, Renta w złocie 103·—, 5% austr. renta marcowa 95·95, Akcje banku wiedeńskiego 856·—, kredytowego 291·50, Londyn 121·55, Srebro —·—, Napoleonder 9·66½, Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·75.

Berlin d. 2. października godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 206·50, Akcje kredytowe 484·50, Lombardy 251·50, Galicyjskie 113·25, Kolei rumuńskiej 60·90, Austrjackie banknoty 167·45. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·27.

Telegramy zbożowe d. 2. października. Wiedeń: Pszenica 7·75, do 9·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10 000 liter procent 39·50 do 39·75 złr Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 7·87 do 7·89 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 150·— m., żyto —·— m., spirytus loco 47·— m., olej rzepakowy 51·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 3. października: 14·— do 14·25 Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·60, na lipiec 7·60 na sierpień-grudzień 7·75. Antwerpja: na lipiec 19·—. Nowy-York: 7⅛. Filadelfia: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 3. października.

HOTEL ŻORZA. L. hr. Mycielski z Poznania, L. Bromirski z Faszczówki, K. Pickel z Moguncji, E. Sternklar z Tarnopola.

HOTEL ANGIELSKI. Z. Zaleski z Rosji, E. Olechowski z Żurkowa, M. Czajkowski z Żerawy, J. Janicki z Ostrowca, K. Malinowski z Dobczyc, M. Strec z Baczyny.

HOTEL WARSZAWSKI. S. Wojatschek z Przemyśla, J. Fiedler z Kołomyi, J. Dobrudzki z Bursztyna, K. Samnlewicz z Tarnopola.

HOTEL KRAKOWSKI. A. Podoski z Rosji, A. Kraut z Uhnowa, R. Laskowski ze Stanisławowa, K. Büchelen ze Stanisławowa.

HOTEL LAZARUSA. A. Lindner z Wiednia, M. Majerowicz z Tarnopola, W. Müller z Opawy, A. Kowalewski z Nowegosioła, K. Nawarski z Halicza, J. Stadnicki z Krzymania.

Ces. król. uprzywil.

Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcjonarjuszów ces. król. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej na

XXV. nadzwyczajne

ZGROMADZENIE JENERALNE

które się odbędzie

we wtorek dnia 14. października 1884. o godzinie 10. przed południem

w sali stowarz. inżynierów i architektów we Wiedniu (Eschenbachgasse 9).

Przedmiotem Zgromadzenia jest wniosek Rady zawiadowczej, dotyczący konwersji obligów pierwszeństwa i z tymże połączone wnioski, w szczególności zaś zmiana §§. 4. i 5. statutów towarzystwa, dotyczących kapitału akcyjnego i pryorytetowego.

Ci z pp. akcjonarjuszów którzy chcą wziąć udział w Zgromadzeniu jeneralnem lub według statutów głosować chcą, mają akcje swoje najpóźniej do 6. października 1884. złożyć w kasie centralnej Towarzystwa (I. Elisabethstrasse 9) lub w banku anglo-austrjackim we Wiedniu, w kasie zbiorowej Towarzystwa we Lwowie, w galicyjskim Banku hipotecznym we Lwowie, jako też w filjach tychże w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu, w anglo-austrjackim Banku w Londynie, lub też w Banku narodowym rumuńskim w Bukareszcie, za pomocą podwójnie wystawionej konsygnacji (do czego wydane zostaną blankiety niebieskie we wspomnianych kasach bezpłatnie) i otrzymają poświadczenie i karty legitymacyjne na Zgromadzenie jeneralne.

Wrazie zastępstwa musi być podpisane własnoręcznie na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej znajdujące się pełnomocnictwo.

Wiedeń, 27. września 1884.

Rada zawiadowcza.

2614 1—1

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czarlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.